

350 brytyjskich komandosów działa już w Libii

26 marca 2011

LIBIA, WIELKA BRYTANIA. Brytyjska gazeta „Daily Mail” 25 marca ogłosiła, że w Libii działa 350 brytyjskich komandosów z oddziałów specjalnych SAS i SBS, prowadząc tajne operacje, a 800 kolejnych może zostać tam wysłanych. Oficjalnie rząd Wielkiej Brytanii utrzymuje, iż w Libii nie ma brytyjskiego personelu wojskowego. „Daily Mail” oceniła, że od miesiąca około 250 Brytyjczyków z sił specjalnych jest zaangażowanych w tajne operacje w Libii, a 100 dalszych z grupy wsparcia zostało tam wysłanych w ostatnich dniach.

Według gazety Brytyjczycy otrzymali wyraźne instrukcje, by nie angażowali się w walki z siłami lojalnymi wobec Muammara Kaddafiego, chyba że chodzi o własne życie lub o nadzwyczajne sytuacje, w których wojska libijskiego dyktatora zabijają nieuzbrojonych cywilów. Głównym zadaniem komandosów jest identyfikacja celów i naprowadzanie na nie powietrznych ataków koalicji, a także rozpoznanie terenu i sił przeciwnika. Komandosi są zaopatrywani w wodę, żywność i amunicję z bazy na Cyprze.

Zgodnie z doniesieniami brytyjskich mediów 800 żołnierzy piechoty morskiej (Royal Marines) jest przygotowanych do wyjazdu do Libii, by wesprzeć tam akcje humanitarne. Zadaniem marines będzie także dopilnowanie, by piloci RAF nie zabijali Libijczyków wykorzystywanych przez reżim Kadafiego w charakterze żywych tarcz do ochrony najważniejszych budynków publicznych.

„Daily Mail” oszacowała, że operacje powietrzne w Libii oraz ataki z okrętów na system obrony przeciwlotniczej tego kraju z użyciem pocisków samosterujących kosztowały do tej pory 29,2 mln funtów. Kwota ta nie uwzględnia kosztów operacji sił

specjalnych.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)